Cena 2 złote

Dziś 6 stron Bezpłatny dodatek „Sportowiec"

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 119 Częstochowa, wtorek 21 maja 1946 r. Rok II.

Manifestacja narodu na górze św. Anny

GÓRA Św. ANNY, (PAP). — Dzień 19 maja b. r. wszedł do historii ziem zachodnich, jako dzień pielgrzymki ludu śląskiego i tysięcznych mas z innych dzielnic kraju na Górę św. Anny, aby tu, gdzie rozegrał się dominujący akt trzeciego powstania śląskiego, oddać hołd bojownikom o polskość Śląska.

Malownicze okolice Góry św. Anny zaroiły się ciągnącymi ze wszystkich stron grupami ludności w strojach ludowych, ciemnozielonymi mundurami, powstańców charakterystycznymi strojami górników śląskich, mundurami harcerzy. ZWM Turowców i Wiciarzy. Na tle zielonych łąk zakwitły w słońcu sztandary organizacyj i stowarzyszeń. Olbrzymi amfiteatr podnóża św. Anny zapełniły dziesiątki tysięcy uczestników uroczystości.

Na podium ustawionym u podnórza stromo opadającego wzgórza, na którym stanie pomnik Czynu Powstańczego, wzniesiono ołtarz polowy. Na skale ponad ołtarzem widnieje olbrzymich rozmiarów Orzeł Biały. Po prawej stronie ołtarza stoją na wzniesieniach urny, zawierające ziemię z mogił poległych powstańców Śląska Opolskiego, Prądnika, Góry św. Anny, Raciborza, Opola, Ziemi Cieszyńskiej, Tarnowskich Gór, Bytomia i in.

Dalej ustawiły się połączone chóry związków śląskich kół śpiewaczych, liczące około 1 pół tys. osób. Po obu stronach ołtarza zajęły miejsce setki pocztów sztandarowych. Co chwila zrywają się brawa, witające wkraczające delegacje. Rzut oka na amfiteatr pozwala na krótko przed rozpoczęciem uroczystości ocenić ilość uczestników. Około 150 tys. osób znalazło miejsce w amfiteatrze. Dalsze tysiące stają na otaczających amfiteatr wzgórzach. Odgłosem fanfar dano znak o przybyciu dostojników państwa: Marszałka Roli-Żymierskiego, Wicepremiera i Ministra ziem odzyskanych Wł. Gomółki, w towarzystwie wojewody śląsko-dąbrowskiego gen. Zawadzkiego, wicewojewodę Arki-Bożka, oraz przewodniczącego komitetu wszechsłowiańskiego w Moskwie, i generalnego sekretarza tego komitetu.

Członkowie Rządu zajęli miejsce przed ołtarzem, witani spontanicznymi okrzykami zebranych. Po chwili przerwy rozpoczęła się Msza św., którą celebrował ks. bisk. dr. Beniek. Podczas nabożeństwa wygłosił kazanie administrator apostolskiej diecezji ks. bisk. dr. Kominek, który oddając hołd niezłomności ludu śląskiego wezwał wszystkich Polaków do współpracy dla dobra i szczęścia Rzeczypospolitej. Po nabożeństwie zebrane tłumy odśpiewały hymn „Boże coś Polskę". W czasie śpiewania hymnu przybyła na miejsce uroczystości sztafeta Polskiego Związku Motocyklowego z Warszawy, wioząca ziemię pobraną z mogił powstańców warszawskich 1794 r. Przywiezioną urnę umieścił wojewoda gen. Zawadzki obok urn zawierających ziemię z pobojowisk śląskich. Następnie wszedł na trybunę prezes zarządu głównego Weteranów Powstań Śląskich pułk. Ziętek, witany okrzykami na cześć powstańców. Mówca stwierdził, że powstanie śląskie dało początek nowej orientacji narodu polskiego, czujności na zachodzie. Śląsk stał się dziś sercem Polski, sercem, z którego płyną do gospodarstwa narodowego najcenniejsze soki ożywcze.

Po odegraniu hymnu narodowego Wicepremier Gomółka, Marszałek Polski Michał Rola-Żymierski, wojewoda śląsko-dąbrowski gen. Zawadzki i pułkownik Ziętek złożyli swoje podpisy na akcie erekcyjnym budowy pomnika „Czynu Powstańczego". W chwili podpisywania aktu przeleciała nad głowami zebranych tłumów eskadra samolotów, zrzucając wieniec w miejsce, gdzie wzniesione zostanie mauzoleum powstańców. W tej samej chwili na sąsiednim wzgórzu bateria artylerii oddała kilkakrotną salwę honorową. Wiadomość o podpisaniu tego aktu rozniesie po kraju 5 tys. wypuszczonych gołębi pocztowych. W momencie, gdy przedstawiciele władz opuszczali podium, gdzie podpisywali akt. erekcyjny, grupa kobiet ze Śląska Opolskiego udekorowała ich wieńcem z kwiatów. Wśród entuzjastycznych okrzyków zebranych wszedł na trybunę Wicepremier i Minister Ziem Odzyskanych Władysław Gomółka, który wygłosił przemówienie. Przemówienie zostało zakończone odegraniem hymnu narodowego poczym zabrał głos, również entuzjastycznie witany Marszałek Polski Michał Rola Żymierski.

Przemówienie wicepremiera Gomołki

Wicepremier Gomółka wygłosił następujące przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„25 lat temu lud śląski porwał się do 3-go powstania, aby wyzwolić ziemię nadodrzańską spod niemieckiego panowania i połączyć ją z Macierzą, zapisał na tym miejscu świetlaną kartę w dziejach walki narodu polskiego z niemiecką zaborczością. Bitwa pod Górą św. Anny, jaką wówczas stoczyli powstańcy była najbardziej autentycznym dokumentem, na którym powstańcy krwią swoją wypisali odwieczną prawdę, że ta ziemia nigdy nie przestała być polską. Ślązak nigdy nie przestał mówić po polsku nigdy nie przestał czuć się prawym gospodarzem tej ziemi i w 3 krotnych powstaniach objawił przed całym światem, swą głęboką wolę zespolenia tej ziemi z resztą ziem polskich. Krew tysięcy zabitych i rannych żołnierzy powstańców wsiąkła w ziemię nadodrzańską w czasie 3-go powstania. Wówczas jednak nie wydała ta krew pożądanego plonu. Na skutek stanowiska Anglii, decyzją rady ambasadorów, ziemia śląska została nam wydarta i około 600 tys. Polaków śląskich pozostało na dalszy wpływ niemczyzny. Długo oczekiwaną godzina wyzwolenia narodowego i powrotu do Polski nadeszła dla całego ludu polskiego razem z klęską wojenną Niemiec hitlerowskich. Miecz śląski, miecz żołnierza polskiego, miecz żołnierza radzieckiego przywrócił Polsce te ziemie, które na przestrzeni wieków podbił i niewolił miecz germański. Tysiącletnie doświadczenie historii mówi nam, że przyczyną naszych klęsk w przeszłości było skłócenie, rozbicie i walki w rodzinie narodów słowiańskich.

Brak dobrych stosunków z sąsiadującymi z nami Słowianami był główną przyczyną rozbioru Polski i utraty naszej niepodległości. Brak sojuszu, dobrosąsiedzkich stosunków ze Związkiem Radzieckim był główną przyczyną naszej narodowej katastrofy we wrześniu 1939 r. Jeśli dziś nasza zachodnia granica przebiega wzdłuż Odry i Nisy, jeśli naszemu pokoleniu dane zostało wprowadzić Polskę z powrotem na ziemię piastowską, to tylko dlatego, że budowniczy nowej Polski przekreślili starą politykę waśni, sporów, nienawiści i wojny z narodami słowiańskimi, dlatego, że nowa Polska zawarła bratni sojusz ze Związkiem Radzieckim i ta prawda powinna pozostać na zawsze dla każdego Polaka busolą naszej państwowej i narodowej myśli politycznej. Choć wiekowe germanizowanie tych ziem, germanizowanie ludu śląskiego nie potrafiło zabić jego polskiego ducha, nie zdołało wydrzeć Ślązakom polskiego języka, tym niemniej nie mgło ono pozostać bez skutku. Pozostał na tych ziemiach pewien posmak niemczyzny, który musimy usunąć jak najszybciej. Przybysze niemieccy muszą opuścić te ziemie i wrócić tam skąd przyszli, bądź sami, bądź ich przodkowie. Nie chcemy jednak oddać niemczyźnie ani jednego Polaka, ani jednego mieszkańca tej ziemi, który Polskę uważa za dom ojczysty i dał tego dowody. Aby umożliwić każdemu Polakowi nabycie pełni praw obywatelskich, aby w wolnej ojczyźnie mógł on zająć miejsce pełnoprawnego gospodarza, aby oczyścić lud śląski z elementów niemieckich, których w Polsce mieć nie chcemy, zarządziliśmy akcję weryfikacyjną. Wszyscy zweryfikowani Ślązacy, zgodnie z dekretem przyjętym na ostatniej sesji KRN otrzymują obywatelstwo polskie. W ten sposób, likwidując pozostałości niemczyzny, uregulujemy równocześnie wiele nienormalności, a nawet krzywd, które powstały na tych terenach jako rezultat wojny. Dążeniem i gorącym pragnieniem Rządu jest stworzenie jak najlepszych warunków dla zgodnego współżycia między sobą wszystkich Polaków. Chcemy aby od wieków osiadły na tej ziemi Polak widział swego brata w tym Polaku, który w rezultacie regulowania sporów granicznych z naszym wschodnim sąsiadem, opuścił ziemię ukraińską czy białoruską i przybył na te ziemie Piasta, jako pełnoprawny jej gospodarz. Wszyscy są dziećmi jednej matki Polski. Wszyscy Polacy na tej ziemi osiedli mają jednakowe prawa i jednakowe obowiązki. Przez ustalenie zachodnich granic Polski na Odrze, Nisie i Bałtyku, zamknięty został pierwszy zwycięski etap walki o nową Polskę. Weszliśmy w nowy okres utrwalenia i zabezpieczenia niepodległości. Wytyczając na dziś i na jutro drogę, po której chcemy prowadzić naród, wychodzimy z podstawowego założenia, że Niemcy na długo jeszcze stanowić będą największe niebezpieczeństwo. Rząd i partie demokratyczne w dążeniu do utrwalenia i zabezpieczenia niepodległości muszą prowadzić politykę obliczoną nie tylko na dzień dzisiejszy, lecz również na ten dzień, który przyjdzie po 5, 10 czy 20 latach. Dziś Niemcy są rozbite, słabe i nie przedstawiają dla nas niebezpieczeństwa. Jeśli rządy tych narodów, które pokonały Niemcy hitlerowskie nie zechcą, czy nie potrafią wyciągnąć w stosunku do nas wszystkich konsekwencji z wielkiej wojny światowej, jeśli pozwolą na odrodzenie się siły wojennej Niemiec, to dla nikogo nie może być wątpliwości, że Polska w pierwszym rzędzie stanie w obliczu nowej agresji niemieckiej. Wprawdzie konferencja 3 mocarstw odbyta w Poczdamie nakreśliła plan rozbrojenia Niemiec, lecz już dziś są robione próby podważenia tej uchwały. Przeciwko tym próbom musimy jak najkategoryczniej zaprotestować, gdyż godzą one w nasze bezpieczeństwo. Toteż polityka Rządu Polskiego jest i będzie polityką sojuszu z tymi państwami, które szczerze dążą do pełnego zniszczenia imperializmu niemieckiego i gwarantują nam skuteczną pomoc w wypadku niemieckiej agresji.

Obchodząc dziś ćwierćwiecze trzeciego powstania śląskiego i bitw stoczonych na tych wzgórzach, nie możemy nie podkreślić tego faktu, że szeregi żołnierzy powstańców składały się przede wszystkim z ludu ciężkiej pracy, górników, hutników i chłopów. Oni to podnieśli w 3-krotnych powstaniach sztandar walki o wyzwolenie narodowe i równocześnie o wyzwolenie społeczne. Oni to, walcząc o wolność i niepodległość Polski, walczyli równocześnie o usunięcie panowania wielkiego kapitału i obszarnictwa. Ten sztandar powstańców śląskich, ten sztandar robotników i chłopów jest dziś sztandarem rządu demokratycznego w odrodzonej Polsce. Maszerując pod tym sztandarem w zjednoczonych i zwartych szeregach przezwyciężymy wszystkie trudności dnia dzisiejszego, odbudujemy kraj. Pracując utrwalimy i zabezpieczymy zdobytą wolność i niepodległość.

Składając hołd w imieniu Rządu i w imieniu własnym prochom poległym powstańców śląskich, wznoszę okrzyk: Wyzwolona i niepodległa demokratyczna Rzeczpospolita niech żyje!".

Z kolei przemawiał wojewoda śląsko-dąbrowski gen. Zawadzki, który swierdził, że dopiero dziś naród polski ocenia wielką historyczną zasługę powstańców w walce o polskość tej ziemi.

W gorących słowach przemówił następnie przedstawiciel delegacji komitetu wszechsłowiańskiego w Moskwie pułk. Moczałow.

Szczególnie serdecznie powitano wchodzącego na trybunę wieloletniego działacza związku polskiego w Niemczech, wicewojewodę Arkę-Bożka.

Marszałek Żymierski do Ślązaków

KATOWICE (PAP). — W imieniu odrodzonego demokratycznego Wojska Polskiego pozdrowił zebranych Marszałek Żymierski, przypominając na wstępie swego przemówienia, że piastowski lud śląski twardo przeciwstawiał się okrutnej polityce germanizacyjnej hohenzollernowskich Niemiec; pomimo ucisku ze strony władz, pomimo terroru gospodarczego obszarników niemieckich pozostał polski, a gdy nadeszła godzina wyzwolenia trzykrotnie porwał za broń, by krwią własną przypieczętować swą niezłomną wolę przyłączenia się do ojczyzny. Bohaterowie powstań śląskich dobrze zasłużyli się Polsce.

Znaczenie powstań śląskich polega nie tylko na ich skutkach materialnych. Miały one przede wszystkim ogromne znaczenie moralne. Bohaterowie powstańcy górnicy, żołnierze polskości, weszli na zawsze do naszego panteonu chwały narodowej, jako jeszcze jeden dowód patriotyzmu polskich mas ludowych, które nigdy nie skąpiły ojczyźnie swej krwi serdecznej.

Trzy razy upadły powstania śląskie pokonane przez przewagę wroga, złą wolę komisji sojuszniczej i karygodną bezczynność i niedbalstwo kapitalistyczno-obszarniczych sfer rządzących w Polsce.

Tu do walki o swą polskość wystąpił chłop i robotnik, którzy walczyli nie tylko o wyzwolenie narodowe, lecz także o wyzwolenie gospodarcze, o postęp społeczny, a to nie było na rękę ówczesnym rządcom polskim. Ich ideałem była Polska zastoju społecznego, Polska obszarników i wielkich przemysłowców, a nie chłopów i robotników. Trzecie powstanie śląskie, którego rocznicę dziś świętujemy, pokazało światu, że Polacy na Śląsku nigdy nie zgodzą się na powrót pod jarzmo pruskie i choć potem wobec 40-tysięcznej armii niemieckiej musieli ustąpić, wróg dobrze połamał sobie zęby, zanim po 2-tygodniowych bojach zdołał zepchnąć powstańców z ich pozycji. Dziś świętujemy 25-tą rocznicę trzeciego powstania śląskiego w zupełnie innych warunkach. Pod ciosami Armii Czerwonej i odrodzonego Wojska Polskiego, pod uderzeniem sojuszników legła potęga Niemiec hitlerowskich. Już nie część, ale cała ziemia śląska, przesławne dziedzictwo Chrobrych i Krzywoustych, stanowi nierozerwalną część Rzeczypospolitej. Żołnierz polski objął straż nad Odrą i Nisą. Nowy, demokratyczny Rząd Polski wie, jaką wspaniałą perłą jest Śląsk ze swym ludem twardym jak stal, zawsze wiernym swej ojczyźnie. Niepowrotnie minęły te czasy, kiedy niecnie zdradzony przez reakcję lud śląski sam musiał stawiać czoło hydrze krzyżackiej. Dziś idzie z nim cała Polska, cały naród i odrodzone Wojsko Polskie, jego zbrojne ramię. Niech nasi wrogowie i fałszywi przyjaciele dowiedzą się, że Polska wróciła na Śląsk na zawsze. Ma do tego nie tylko prawa historyczne, polityczne i narodowe, ale ma do tego prawo krwi przelanej przez lud śląski w walce o polskość. Zwycięstwo zostało osiągnięte raz na zawsze, ale broni nam jeszcze składać nie wolno. Nie tylko zagranicą, ale i w Polsce są jeszcze ludzie, którzy chcieliby ojczyznę naszą zepchnąć z jej drogi zwycięstwa na stałą drogę klęsk. Nie chcą oni zrozumieć, że naród, który odrywa się od swej kolebki traci siły i zostaje skazany na upadek. Musimy im dać jasną i trwałą odprawę.

Okrzykiem na cześć bohaterów powstań śląskich Marszałek Rola-Żymierski zakończył swe przemówienie.

—o—

GRUPY GOSPODARCZE BĘDĄ SUBSKRYBOWAŁY PPOK GREMIALNIE

WARSZAWA (AZ, tel. od wł. koresp.) — Naczelny Komitet Obywatelski PPOK wydał instrukcję celem zorganizowania uroczystej gremialnej subskrypcji PPOK. Na terenie całej Polski przeprowadzą tę akcję komitety obywatelskie, a mianowicie miejskie w porozumieniu z przedstowicielami wszystkich grup gospodarczych, gminne zaś w siedzibie gminy lub po gromadach.

CZESI ZNIEKSZTAŁCAJĄ WIADOMOŚCI Z POLSKI

WARSZAWA (AZ, tel. od wł. koresp.) — W całej prasie czeskiej ukazała się szeroko komentowana wiadomość, że Rząd Polski rozwiązał PSL i aresztował władze naczelne stronnictwa. W związku z tym korespondent czeskiej agencji telegraficznej CTK złożył oświadczenie, że podał wiadomość ściśle zgodną z faktem, wszelkie zaś nieścisłości i uzupełnienia pochodzą z Pragi.

Wielki przemysł - własnością narodu — W referendum odpowiemy - tak

Arcydzieła nauki i kultury polskiej

odnalezione przypadkowo przez oficera polskiego z Oflagu

(SAP). — Przed Muzeum Narodowe zajechały ciężarowe auta. Wynoszono z nich paki nieraz tak ciężkie, że musiało je dźwigać ośmiu ludzi. Czterysta sztuk ustawiono rzędem w Muzeum — to dzieła sztuki, zabrane nam przez Niemców z Pałacu Łazienkowskiego, z Muzeum, z Zamku, z Biblioteki Krasińskich. Przyjechało z Austrii z Salzburga dwanaście wagonów arcydzieł. Możnaby powiedzieć — skondensowana w skrzyniach kultura. Ograbioną z dzieł sztuki Polska będzie mogła cieszyć się ocalałą cząstką dobytku kulturalnego wieków.

Jak natrafiono na ślad zabytków?

Właściwie był to przypadek, szczęśliwy przypadek, w porę wykorzystany, który umożliwił nam odzyskanie naszych zrabowanych dzieł. Oto ciekawa historia tych bezcennych zabytków, jaką usłyszała korespondentka SAP w Muzeum Narodowym:

Ob. Bohdan Urbanowicz, który od 1939 r. był w obozie w Murnau, po uwolnieniu przez amerykańskie wojska, pojechał do Salzburga, gdyż stamtąd — jak mu powiedziano — najłatwiej było wówczas dostać się do kraju. I właśnie w Salzburgu zaczęło mu się odbijać o uszy, że w okolicznych zamkach, m. in. w Fischorn, są rzeczy zagrabione z Polski, teraz z kolei rozwłóczone przez wojska i przez cywilnych po wsiach i miasteczkach. Nim Fine Arts Monuments Officers — specjalna ekipa opiekująca się dziełami sztuki na okupowanych terenach — zajęła się tym — już część rzeczy została rozgrabiona. Ob. Urbanowicz stwierdziwszy, że są tam rzeczywiście zabytki z Polski, wrócił do kraju i w Ministerstwie Kultury i Sztuki zainteresował tą sprawą min. Kruczkowskiego, prosząc, aby do Fischornu pojechał ktoś z upoważnieniami dla zabezpieczenia naszej własności.

Wysłano po prostu ob. Urbanowicza, jako najbardziej obeznanego w terenie i zaczęła się wytężona, mozolna praca rewindykacji zabranych dzieł sztuki.

Karabele w błocie — inkunabuły na śmietniku

W pięknej miejscowości, w Salzburgu, w pobliżu słynnego lodowca Gross Glockner, który białą ścianą czuwa nad krajem, pełnym legend w Zel am See i w zamku Fischorn odnaleziono największą ilość rzeczy. Okupanci umieścili je tutaj w czasie wojny, uważając tę miejscowość za najmniej narażoną na skutki działań wojennych. Zamek Fischorn z 16 wieku — nieładny, ale masywny — był dobrym pomieszczeniem. Niemcy, uciekając w popłochu, otworzyli magazyny, w których były nie tylko dzieła sztuki, lecz także wódka polska, polskie papierosy i zapasy żywności, przywiezione z Polski. Tłum rzucił się na to, wódkę wypił, papierosy wypalił, wychodząc — brał na pamiątkę jakiś mebel, tkaninę, obraz, czy urnę. Paki rozbijano, część zbiorów rozwłóczono, podeptano, wciśnięto w błoto.

W kaplicy zamkowej leżały stosy dywanów, po których wszyscy chodzili, dywany wydawały przy tym dziwny, ostry chrzęst — pod nimi była porcelana, wazy belwederskie. W całym zamku w nieładzie było pełno pogruchotanych, zdekompletowanych cennych mebli, w błocie leżały karabele, biblie, inkunabuły, na śmietniku rozbita urna, w baraku, gdzie SS-mani trzymali stare siodła i uprząż, leżały w słomie sztychy, rękopisy, stare druki, cenne obrazy. Wśród stosu rupieci — jak symbol rozpaczy — leżała „Piękna dziewczyna", przebita kilkakrotnie sztyletem — tak się obeszli barbarzyńcy ze wspaniałym obrazem Rodakowskiego.

Wiatr unosił w górę porozrywane kartki starych książek. Wzbił się w górę jakiś papierowy ptak ze śmietniska, podnoszą, czytają — to list królowej Marysieńki, w którym Marysieńka, przesycona amorami męża, oświadcza pani Jabłonowskiej: „...kocham cię, ale bez tej męskiej pasji", „smaczek", który Boy umiał tak dobrze wydobyć z odbronzowianej dawności. Zaczyna się robota.

Trzeba to wszystko odkurzyć, częściowo choćby posegregować, zabić w pakach. Pak przywieziono czterysta, a pakowało je tylko trzech ludzi. Teraz pozostała jeszcze ważna sprawa odnalezienia reszty zabytków. Mówią, że w promieniu 40 kilometrów od Fischornu można jeszcze znaleźć meble, lustra i książki z Polski.

W jakiejś kantynie znajdują się meble z Rady Ministrów, w stodole romański relikwiarz, w jakiejś chacie piękny gobelin z herbami kardynalskimi, pocięty na cztery części, bo nie mieścił się w pokoiku austriackiej „Mädchen". Mnóstwo rzeczy odnaleziono w barakach polskich uchodźców, którzy także i poza krajem mają prymat w rozkradaniu rodzimych dzieł sztuki. Czasem tłumaczą się — Ach, to leżało na śmietniku.

Ostatecznie znaleziono i zabezpieczono ponad 400 obrazów, m. in. Gierymskiego (Altana) Circe - Siemiradzkiego z Zachęty, Autoportret Rodakowskiego, obrazy polskiego gauguinisty Ślewińskiego, obrazy Canaletta, Bacciarellego zabrane z Łazienek cykl obrazów Juliusza Kossaka, „Odnalezienie Mojżesza" szkoły Fontainebleau i 6 obrazów Matejki.

Poza tym odnaleziono wiele cennych mebli z Łazienek, z Zamku, zegary, srebrny stół z Belwederu, amforę z kości słoniowej, terrakotę gołuchowską — częściowo uratowana stare sztychy, broń, pasy słuckie, rękopisy, akta historyczne, pergaminy, stare rękopisy, które były wydzierane z gablotek pospiesznie i często są przedarte, pieczęcie rozerwane, hafty, tkaniny, dywany, gobeliny, około 15.000 tomów z różnych polskich księgozbiorów.

Zabezpieczanie

Rewindykacja tych dzieł sztuki napotykała na wielkie trudności. Oficjalną drogą początkowo nie sposób było cokolwiek zrobić, gdyż formalności niweczyły wszystkie wysiłki, jedynie paru oficerów z Zarządu Wojskowego Amerykańskiego rozumiało, jak wielkie znaczenie mają dla nas te wszystkie rzeczy. Oficerowie ci pomagali w identyfikowaniu, wydobywali z różnych miejsc, gdzie te rzeczy zdążyły już utonąć. Szczególniejszą pomoc okazał kapitan Charles Sattgast, który zainteresował się Polską i wkrótce ma przybyć do nas, aby obejrzeć już na miejscu zbiory, które pomagał wydobywać.

Ustalenie prawa własności w niektórych wypadkach nie przedstawiało trudności, na meblach np. były znaki, pieczęcie i napisy, że pochodzą z Zamku, czy z Belwederu. Trudniej było z innymi rzeczami. Czasem o gobelinie rozstrzygała nitka, którą był zacerowany, jeśli taka sama nitka była i w innym, co do którego nie było wątpliwości, gdyż był znanym gobelinem.

Powrót

Przejazd przez pięć granic był znowu sprawą trudną, ale ostatecznie po wielu przejściach wróciły do nas wspaniałe dokumenty naszej kultury, które znów będą świadczyć, że u nas niezawsze były tylko gruzy i popioły. Wszystkie zbiory, po odnowieniu i uporządkowaniu, będą oddane społeczeństwu, które tak bardzo pragnie obejrzeć cząstkę dawnej Warszawy — wnętrze Łazienek, zbiory z Zamku, zabytki z Muzeum.

Mary Moor

Bilans konferencji paryskiej

MOSKWA (PAP). — Omawiając przebieg prac konferencji paryskiej, korespondent agencji Tass pisze:

„Konferencja ministrów spraw zagranicznych, która rozpoczęła swe obrady w dniu 25 kwietnia, zakończyła prace w dniu 16 maja dwoma informacyjnymi posiedzeniami, na których była kontynuowana dyskusja nad zagadnieniem niemieckim. Zgodnie z opublikowanym sprawozdaniem sekretarz stanu Byrnes zaproponował, aby konferencja mocarstw sojuszniczych została zwołana w dniu 12 listopada w celu rozważenia warunków traktatu pokojowego z Niemcami. W ten sposób została przez delegację amerykańską poruszona sprawa terminu zakończenia okupacji Niemiec przez wojska sojusznicze. Jeśli chodzi o projekt amerykański, to przede wszystkim powstaje pytanie, czy plan ten usiłuje, czy też nie, odstąpić od poprzednich decyzji powziętych przez wielkie mocarstwa sojusznicze na konferencjach w Teheranie, Jałcie i Poczdamie. Jest rzeczą dobrze wiadomą, że na tych konferencjach, w których dwóch pierwszych brał czynny udział zmarły prezydent Roosevelt, sojusznicy zgodzili się na zastosowanie względem Niemiec poważnych środków, w celu niedopuszczenia do możliwości powtórzenia agresji niemieckiej. Plan ten przedstawia zasady ścisłej polityki mocarstw sojuszniczych względem zagadnienia niemieckiego, które mają na celu radykalne wykorzenienie faszyzmu i militaryzmu oraz zniszczenie sił żywotnych i baz bandyckiego imperializmu niemieckiego. Decyzja ta napełnia wiarą miłujące pokój narody, że wielkie mocarstwa dążą do ugruntowania stałego pokoju i bezpieczeństwa. Obecny plan amerykański nie porusza w ogóle kwestii czy zadania, określone przez poprzednią decyzję sojuszników, tak ważną dla utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa i tak żywotną dla miłujących pokój narodów europejskich i pozaeuropejskich zostały wykonane, czy też nie. Nie należy zapominać, że narody europejskie, które tak bardzo ucierpiały od agresji niemieckiej żywią nadzieję, że wielkie mocarstwa nie dopuszczą do nowej agresji ze strony Niemiec i że mocarstwa ponoszące główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa na świecie stosować będą właściwą politykę w tym względzie. Nietrudno zrozumieć że nowy projekt amerykański musi przyczynić się do podważenia zaufania narodów miłujących pokój do linii politycznej stosowanej obecnie przez niektóre wielkie mocarstwa. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że projekt amerykański może natchnąć nową nadzieją agresywne elementy w Niemczech, które znowu zaczynają podnosić głowę. Delegacja brytyjska na konferencji paryskiej popierała w zasadzie projekt amerykański. Co się tyczy delegacji francuskiej, to wyraziła ona pewne obawy, że projekt ten może wzbudzić w Niemczech niepożądane nadzieje na przedwczesne zakończenie okupacji. Jak wiadomo, dyskusja nad problemem niemieckim na konferencji 4 ministrów w Paryżu miała charakter wstępny i informacyjny. Nie powzięto żadnych decyzji. Delegacja radziecka oświadczyła, że nowy projekt Byrnesa wymagą uważnego przestudiowania.

PRASA FRANCUSKA O KONFERENCJI PARYSKIEJ

Centralnym punktem zainteresowania prasy francuskiej jest zagadnienie Zagłębia Ruhry. Konserwatywna **„La Nation" pisze, że stanowisko Byrnesa na ostatnim posiedzeniu czterech ministrów budzi obawy, że mocarstwa mogą wywrzeć presję na Francję celem wprowadzenia w Niemczech zarządu centralnego z pozostawieniem w ich granicach Zagłębia Ruhry.** Radykalny **„Ordre"** zastanawia się, czy Wielka Brytania zamierza powtórzyć błąd z r. 1918, wzmacniając Niemcy kosztem Francji. — **Byrnes, zdaniem dziennika zmierza do jak najszybszego usunięcia okupacji Niemiec.**

Rozłam w sekretariacie stanu USA

WASZYNGTON (SAP). — „Dający się zauważyć od dłuższego czasu **wewnętrzny rozłam wśród czołowych pracowników amerykańskiego ministerstwa spraw zagranicznych** — pisze J. M. Hightower — może wpłynąć decydująco na kierunek zagranicznej polityki Stanów w stosunku do najważniejszych problemów i **przyczynić się do dokładnej rewizji dotychczasowej działalności Byrnesa po jego powrocie z Paryża.**

W związku z tym **spodziewają się ustąpienia wiceministra spraw zagranicznych Achesona i sekretarza Claytona.**

Rozłam, jaki powstał w amerykańskim ministerstwie spraw zagranicznych, przypisać należy tradycyjnej walce pomiędzy starymi pracownikami a aktywnym młodym elementem polityków.

Wysiłkom Byrnesa, zmierzającym do ustalenia pokojowego porządku w Europie, towarzyszyły dwie odmienne opinie jego rzeczoznawców na problem współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Stali doradcy Byrnesa zakrzepli w rutynie dyplomatycznej utrzymywali, że powinien on zająć stanowisko krytyczne wobec każdego żądania Związku Radzieckiego.

Natomiast jego „niefachowi" doradcy **politycy o bardziej współczesnym sposobie myślenia,** udowadniali, że takie postawienie sprawy doprowadzić może raczej do międzynarodowego konfliktu, niż rozwiązać problemy przyszłego pokoju.

Oni również usiłowali **wytłumaczyć Byrnesowi, że pierwszym jego obowiązkiem powinno być utrzymanie zgody ze Związkiem Radzieckim.** W pierwszym rzędzie pozwoliłoby to wybrnąć narodom europejskim z chaosu ekonomicznego, a następnie na warunkach wzajemnego zaufania można by oprzeć polityczne porozumienie."

EMIGRACJA DO AUSTRALII

SYDNEY (PAP). — Australijski minister do spraw emigracji Arthur Lalwell oświadczył, że południowa Nowa Walia może przyjąć 30.000 emigrantów rocznie, kiedy wejdzie w życie plan wspólnoty brytyjskiej wysyłania do Australii 70.000 emigrantów rocznie.

Sprawa Indyj

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że wicekról Indyj lord Wavell wyraził ubolewanie przed mikrofonem radiostacji w New Delhi, że przywódcy hinduscy nie osiągnęli porozumienia. Kompromisowe propozycje brytyjskie dają Indiom możność pokojowego rozwoju, zakończenia walk partyjnych oraz uzyskania zupełnej niepodległości.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z New Delhi, że brytyjski sekretarz stanu do spraw Indyj lord Patrick Lawrence oświadczył na konferencji prasowej, że jeżeli nowa konstytucja hinduska ustanowi zupełną niepodległość Indyj i państwo to nie będzie chciało wejść w skład brytyjskiej wspólnoty narodów, wojska brytyjskie zostaną wycofane niezwłocznie. Siły zbrojne Wielkiej Brytanii pozostaną w kraju aż do zakończenia prac nad konstytucją gdyż na nich ciąży odpowiedzialność za utrzymanie ładu i porządku.

AMBASADOR STRASSBURGER W KRAJU

WARSZAWA (PAP). — Ambasador R. P. w Londynie Henryk Strassburger w drodze do kraju zatrzymał się w Szczecinie. Po zwiedzeniu miasta i portu udał się do Warszawy.

ZGON WŁADYSŁAWA FABRY

WARSZAWA (PAP). — Donoszą z Krakowa, że w dniu dzisiejszym zmarł tam jeden z najwybitniejszych polskich muzykologów Władysław Fabry. Zmarły był założycielem pierwszego związku sprawozdawców muzycznych i teatralnych i przez szereg lat zamieszczał recenzje w pismach warszawskich i poznańskich.

PIERWSZY TRAWLER POLSKI

WARSZAWA (A Z tel. od wł. koresp.) — Okręt służący do połowów dalekomorskich zakupiony przez UNRRA przy współudziale polskiej misji morskiej w Londynie, przybył w tych dniach do Gdyni. Jest to pierwszy statek dalekomorski (trawler), który dokonał połowu na morzu Północnym pod polską banderą. Transport ryb przeznaczony jest dla przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich „Dalmor".

SPRZENIEWIERZENIE 18 MILIONÓW ZŁOTYCH

WARSZAWA (AZ. tel. od wł. koresp.) — Na zlecenie nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami aresztowano w Katowicach Jana Bujaka, który jako pełnomocnik Ministerstwa Informacji i Propagandy miał zabezpieczyć składy i sklepy z materiałami fotograficznymi i kinematograficznymi. Zabezpieczone mienie sprzedawał na własną rękę, przyczyniając Skarbowi Państwa straty w wysokości 18 milionów zł. Rewizja w jego mieszkaniu ujawniła dużą ilość aparatów fotograficznych oraz znaczną sumę w walutach zagranicznych.

Zatrute strzały

Niedowiarek

Towarzystwo się nudziło, więc zaczęto gadać na różne zupełnie oderwane tematy. Jak to zazwyczaj, gdy towarzystwo nie wie, na jaki przyzwoity, solidny temat prowadzić pogawędkę.

W pewnej chwili zaczęto mówić o tym, czy dzieją się jeszcze cudy na świecie, czy nie.

Pani Piekłosińska, starsza pani z brodawką na prawym policzku, dowodziła, że dzieją się na pewno. Pan Trybunalski, łysy i z chrypką, popierał jej opinię. Tylko pan Kowaliczek upierał się, że cudy już się nie wydarzają. Może dawniej, kiedyś, to jeszcze. Ale obecnie już nie.

— A jednak — chrypiał pan Trybunalski — coby pan powiedział na przykład, gdybym panu opowiedział, jak mój rodzony siostrzeniec wyskoczył raz po pijanemu oknem z trzeciego piętra i nic mu się nie stało? Jak pan taki wypadeczek nazwie?

— Powiem, że to wyjątkowe szczęście! — odparł pan Kowaliczek.

— Nie cud?

— Nie.

— No dobrze. Niech będzie. Ale co pan powie o tym, że tenże mój siostrzeniec wyskoczył po raz drugi oknem, również po pijanemu, i również z trzeciego piętra — i znów mu się nic nie stało! Hę? Co to było?

— Bardzo wyjątkowe szczęście — odparł uparty pan Kowaliczek.

Pan Trybulski poczerwieniał.

— Dobrze! — zachrypiał rozpaczliwie — Pan jest uparty! Ale co pan powie, jeśli dodam, że mój siostrzeniec, jako nałogowy alkoholik, wyskoczył jeszcze po raz trzeci oknem z trzeciego piętra i znów wyszedł obronną ręką?

— To powiem, że to już było po prostu — przyzwyczajenie... — odrzekł spokojnie niedowiarek.

Pana Trybunalskiego ten brak wiary w cudy po prostu pozbawił resztki mowy. Nawet nie miał siły już chrypieć. A wtedy zabrał głos pan Kalapsik.

— A jednak cudy się zdarzają...

— Bujda! — zawołał szyderczo niedowiarek.

— Owszem, zaraz pana przekonam!

— Proszę bardzo!

— Mam bratanka...

— I pański bratanek skakał trzy razy po pijanemu z trzeciego piętra?... — ironizował niedowiarek.

— Bynajmniej! Mój bratanek starał się o przydział mieszkania...

— I cóż dalej?

— Jest repatriantem. Nie ma dachu nad głową. Poszedł do Urzędu Mieszkaniowego i poprosił o przydział mieszkania...

— No i?

— I mieszkanie dostał! W dwa tygodnie! Bardzo ładne dwa pokoje.

— Ile dał?

— Ani grosza!

— Ale znał naczelnika?

— Ani trochę!

— I dostał?

— Dostał.

Pan Kowaliczek otworzył usta ze zdumienia, pomrugał chwilę powiekami, po czym powiedział szczerze:

— Tak, wobec tego — uwierzyłem, że jeszcze dzieją się cudy!!!

B. Brzeziński.

Apel Zw. b. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację

Dni wiosny przynoszą z sobą zapowiedź spełnienia pewnych marzeń, czy możliwość realizacji takich lub innych zamierzeń. — Dzisiaj, kiedy zmora wojny zniknęła bezpowrotnie, kiedy bestialski wróg ludzkości rozbity jest doszczętnie, wiosna tego roku niesie nam niezliczone ilości zagadnień, które musimy rozwiązać, które musimy przeprowadzić pamiętając, że zniszczenia wojenne wycisnęły tak straszne piętno na naszym życiu społecznym, jak i gospodarczym.

W trosce o lepsze jutro niejednokrotnie zresztą zupełnie nieświadomie pomijamy obojętnie niektóre rzeczy, które są niemniej ważne od innych, jakie w swej rezygnacji i bólu narzucają się społeczeństwu swą natarczywością.

Nie będąc bezpośrednio zainteresowanymi niewielu z nas może odczuć ból tych, których zły demon wojny dotknął stratą swych najbliższych. Z bólem żyją stale wdowy i sieroty po poległych i zamordowanych żołnierzach Polski Podziemnej. — Żołnierzach najlepszych, żołnierzach, którzy poszli w imię tego wielkiego pragnienia wszystkich Polaków w imię Wolnej i Niepodległej Polski. Idąc w bój z śmiertelnym wrogiem nie brali pod uwagę, co z ich rodzinami się stanie, bo to była sprawa ich prywatna nazbyt mała, by trzeba było sie zastanawiać.

Ale dzisiaj, gdy marzenia lat okupacji spełniły się, gdy żyjemy i pracujemy już u siebie — wolni, los wdów i sierot stał się zagadnieniem bardzo ważnym i nie prywatnym, stał się zagadnieniem społecznym. Jesteśmy obowiązani pomóc wdowom wychować sieroty, sierotom pomóc, by zostały dobrymi obywatelami naszej Ojczyzny.

I nie jest rzeczą przypadku, że Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, akcję tę podjął, bo właśnie w pierwszym rzędzie ludzie, których gromadzi Związek w swych szeregach, obowiązek roztoczenia opieki nad wdowami i sierotami wzięli na swe barki, związani wspólnym celem, wspólnymi walkami i tak często wspólnie przelaną krwią.

Mając na względzie przyjęty na siebie ten obowiązek apelujemy do Społeczeństwa o przyjście z pomocą w akcji ulżenia doli tym przez los pokrzywdzonym.

Nie dajmy im odczuć, że pomoc jest jakby jałmużną, lecz niechaj wiedzą, że Społeczeństwo całe spłaca dług zaciągnięty względem poległych żołnierzy Polski Podziemnej, przelewając spłatę na te istoty, które pozostały po tych niezłomnych rycerzach Wielkiej Sprawy, której imię Niepodległa i Demokratyczna Polska.

Zarząd Związku

(—) Penconek — Sekretarz. *(—) Sośniak* — Prezes.

*

Protektorat nad akcją zbiórkową na rzecz Zw. b. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację objęli: Starosta Grodzki dr. T. J. Wolański, Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej K. Zajda, Starosta Powiatowy J. Kaźmierczak, Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej — S. Rękas, Przewodniczący Pow. Rady Związków Zaw. Langier, Prezes Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. Koło Kieleckie — mgr. Nowicki, Inspektor Szkolny Cieśla, Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej — Braun, Prezes Stowarzyszenia Kupców Polskich Jankowski, Prezes Okręgowego Tow. Rzemieślniczego Dębski.

Kronika miejscowa

Obowiązek zameldowania się przed głosowaniem ludowym

Ze względu na zbliżający się termin referendum, przypomina się, iż zgodnie z uchwaloną przez KRN ustawą o przeprowadzeniu głosowania ludowego, w spisach wyborców będą umieszczone tylko te osoby, posiadające prawo głosowania, które są zameldowane.

Tym samym osoby, które nie dopełnią obowiązku zameldowania, będą z konieczności pominięte w listach wyborców, jako nie figurujące w kartotece Wydziału Ewidencji. Każdy winien dopilnować umieszczenia go w listach do głosowania, by móc spełnić swój zaszczytny obowiązek obywatelski. Pierwszym warunkiem figurowania w listach do referendum jest zameldowanie się w Wydziale Ewidencji Ludności za pośrednictwem prowadzących meldunki.

Administratorzy domów i prowadzący meldunki pod osobistą odpowiedzialnością winni dopilnować, by wszystkie osoby, zamieszkujące na terenie danego domu, były zameldowane.

Zakaz lub odmowa zameldowania mieszkańca są sprzeczne z art. 7 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (kto przebywa dłużej niż trzy dni, winien być zameldowany) i pociąga za sobą skutki karne, przewidziane w art. 25 i 27 powyższego rozporządzenia (grzywna lub odebranie prawa prowadzenia meldunków, lub jedno i drugie).

Każdy mieszkaniec domu, któremu administrator lub prowadzący meldunki odmówi zameldowania, może złożyć zażalenie na winnego w odnośnym Starostwie Grodzkim (Referat Ewidencji Ludności) — które zgłaszającego się, w przypadku stwierdzenia jego zamieszkania zamelduje z urzędu, a winnego ukarze.

Z działalności Straży Ochrony Mienia

Straż Ochrony Mienia przy Związku b. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Częstochowie z siedzibą przy ulicy Aleja Kościuszki 14-a telefon 25-79 podaje do wiadomości, że na podstawie decyzji Starosty Grodzkiego w Częstochowie z dnia 28.I.46. Nr O.276/46 i Uchwały Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie z dnia 1.3.1946 r. prowadzi działalność strzeżenia obiektów handlowych i przemysłowych na terenie m. Częstochowy tak zbiorowo jak i pojedyńczo.

Obecnie ochroną nocną są objęte następujące ulice: Najświętszej Marii Panny, Wieluńska, Rynek Wieluński, 7 Kamienic, św. Barbary, do ul. św. Kazimierza, Aleja Wolności, Piłsudskiego, Berka Joselewicza, Plac Daszyńskiego, Stary Rynek, Mirowska. Rynek Narutowicza, Targowa oraz Narutowicza do Katedralnej, Armii Ludowej do Katedralnej, Warszawska do Garibaldiego, Dąbrowskiego do Jasnogórskiej, Śląska do Waszyngtona i Al. Kościuszki.

Kierownictwo Straży Ochrony Mienia poleca PP. Kupcom i Przemysłowcom sumiennych i gwarantowanych wartowników do strzeżenia Ich obiektów tak w dzień jak i w nocy.

Kursy dla kandydatów na czeladników

W związku z organizującym się kursem eksterniczym dla kandydatów na czeladników, Dyrekcja Męskiej Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej przypomina wszystkim zainteresowanym, że ostatni w tym roku szkolnym kurs przygotowawczy do egzaminów eksterniczych rozpocznie się już 23 maja b. r. o godz. 16,30.

Następny taki kurs przewidziany jest dopiero w drugiej połowie września b. r.).

Zapisy przyjmuje sekretariat Szkoły, ul. Garncarska 6/8 II p. w godz. 8 — 19 tylko do 22 maja 1946 r.

W sprawie odnajmowania sal teatralnych na cele pozateatralne

Ministerstwo Kultury i Sztuki otrzymuje nader często zażalenia dyrekcji teatrów dramatycznych na nadmiar imprez nieteatralnych, organizowanych przez instytucje, które domagają się oddawania im na ten cel bezpłatnie sal teatralnych. W wielu wypadkach stan ten podważa budżet poszczególnych teatrów i zmusza Ministerstwo Kultury i Sztuki do pokrywania deficytów, wynikłych wskutek bezpłatnego wynajmowania sal.

W związku z tym Ministerstwo Kultury i Sztuki okólnikiem z dnia 27 kwietnia b. r. zarządziło co następuje:

Sale teatralne służą zasadniczo tylko celom teatralnym. W wypadkach wyjątkowych, doniosłych ze względu na wybitnie społeczny, czy wychowawczy charakter danej imprezy, sale teatrów — z braku innych sal w danym ośrodku — mogą być odstąpione na wyżej wymienione cele, pod warunkiem pokrycia przez daną organizację — kosztów i to w formie następującej:

a) w godzinach przedpołudniowych, niespektaklowych, za zwrotem kosztów rzeczywistych,

b) w godzinach spektaklowych, za zwrotem normalnych wpływów za bilety, na których utratę teatr został narażony.

Oddawanie sal teatralnych na odmiennych warunkach może nastąpić jedynie za specjalnym zezwoleniem Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Wystawa przyrodnicza

Z dniem 23 maja b. r. zostanie otwarta wystawa przyrodnicza w tutejszym Muzeum Miejskim (Park Staszyca) pod kierownictwem młodego entomologa-ornitologa ob. Markiewicza Józefa.

Wiadomość ta winna wzbudzić powszechne zainteresowanie w społeczeństwie częstochowskim, ponieważ tych rzeczy w Częstochowie przez okres okupacji niemieckiej nie było.

Są to przepiękne zbiory motyli i owadów całego świata, a przede wszystkim zbiory krajowe owadów, ptaków, ssaków i rogów.

—o—

Wyjaśnienie

W związku z artykułem „Może by wiosenne porządki", umieszczonym w Nr. 109 naszego pisma, Rejonowa Komenda Uzupełnień wyjaśnia, że, jeśli chodzi o zarzucane jej niedociągnięcia sanitarne (niepobielenie krawężników), to RKU nie miała dotychczas żadnych w tej sprawie obwieszczeń czy zarządzeń Milicji Ob. Dekoracją budynku RKU zajmował się Miejski Urząd Informacji i Propagandy i on jest za nią jedynie odpowiedzialny.

Z Obwodowego Urzędu Pocztowego Częstochowa I

1. Godziny urzędowania w dni powszednie od godziny 8 — 18, w oddziałach oddawczych od 8 — 12 i 15 — 18, w niedziele i ustawowe dni świąteczne od godziny 9 — 11.
2. Terminy otrzymywania przesyłek pocztowych codziennie.
3. Czas rozpoczęcia doręczeń przesyłek pocztowych. od godz. 8-ej.
5. Czas opróżniania skrzynek pocztowych w godzinach 10 — 17.

Czas odprawy przesyłek pocztowych z uwidocznieniem ostatecznego terminu ich nadania w godzinach 8.30, 10. 10.30, 15.30, 18,30.

Skrzynki pocztowe są rozmieszczone przy następujących ulicach:

Dworzec. Nowy Rynek 6. Ostatni Grosz, II-ga Aleja 17, 3-go Maja 32, Mickiewicza 68, Dąbrowskiego 1, II-ga Aleja 26. 7-miu Kamienic 23.

Do miejscowego obszaru pocztowego należą niżej wymienione miejscowości, dzielnice i przysiółki:

Ostatni Grosz, Stradom, Kule, Zawodzie, Parkitka, Lisiniec.

Do Obwodowego Urzędu Poczt i Telegrafów należą urzędy pocztowe i agencje:

Krzepice u. p. Julianka, Gnaszyn a. p. Kamienica Polska, Janów, Przyrów, Olsztyn, Kłobuck, u. p. Panki a. p. Cygarzew, Popów, Rudniki Częstoch., Mstów, Opatów, Częstoch. Miedźno k/Kłobucka, Blachownia, Węglowice, Lipie, Przystajń, Truskolasy, Konopiska, Wręczyca Wielka.

Do okręgu doręczeń listonoszy wiejskich należą następujące miejscowości:

Aniołów, Antoniów, Górki, Grabówka, Gorzelnia Nowa, Liszka Górna, Józefka, Kolej, Kawodrza Górna, Kiedrzyn, Szarlejka, Sabinów, Kądory, Wielki Bór, Wierzchowiska, Wola Kiedrzyńska, Wyczerpy Dolne, Żabiniec, Mirów-Hektory, Mirów-Osowa, Mirów-Zawada.

—o—

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od 20 do 26 maja b. r. wł. dyżurują następujące apteki:

S. Meistera — Aleja Wolności 23,

L. Zielińskiego — Rynek Narutowicza 40

i J. Rupprecta — ul. Narutowicza 170 (tylko w godz. od 8-ej do 19-ej).

Działacz PSL przed Wojskowym Sądem Specjalnym za nielegalne posiadanie broni

(j) W dniu 29 kwietnia b. r. Specjalny Wojskowy Sąd Karny w Kielcach ze stałą siedzibą w Radomiu rozpoznawał sprawę znanego działacza Polskiego Stronnictwa Ludowego, Ludwika Lechowskiego, oskarżonego o nielegalne posiadanie pistoletu. Oskarżonego doprowadzono na rozprawę z więzienia w którym przebywał od chwili aresztowania. W toku przewodu sądowego Lechowski tłumaczył się, że będąc wójtem gminy Grabówka chcąc przeciwstawić się skutecznie grasującym bandom starał się o zezwolenie posiadania broni i otrzymał zezwolenie z Post. M. O. w Gnaszynie na karabin, jednak noszenie broni długiej sprawiało mu kłopot. więc dodatkowo postarał się o pistolet.

Oskarżonego bronił uprawniony obrońca wojskowy mec. Chołdyk, który uzasadniał, że przestępstwo jest raczej natury formalnej, a nie wypływa ze złej woli.

Sąd przychylając się do wywodów obrońcy przy wymiarze kary wziął pod uwagę powyższe i skazał Lechowskiego na dwa lata więzienia zawieszając mu wykonanie kary na okres lat dwóch.

Częstochowski przemysł

Dowiedzieliśmy się ostatnio z dzienników o zgodzie Ministerstwa Przemysłu i Handlu na wydzielenie powiatu i miasta Częstochowy pod względem aprowizacji. Ten sukces w kierunku poprawy bytu robotników i pracującej inteligencji został osiągnięty dzięki staraniom Powiatowych i Miejskich Komitetów PPR i PPS. Z województwa kieleckiego, rolniczego, powiat częstochowski został wyodrębniony jako wybitnie przemysłowy, któremu podobnie jak okręgom przemysłowym na Śląsku przysługuje większa pomoc z Ministerstwa Aprowizacji.

Przemysł częstochowski jest bardzo różnorodny. Mamy huty żelazne (na Rakowie, w Blachowni), kilka fabryk włókienniczych jak, Częstochowianka. Union Textile, Warta, Gnaszyńska Manufaktura, fabryki wyrobów metalowych — Metal, Konkon, przetworów chemicznych w Aniołowie i Rudnikach, hutę szkła, papiernię, zapałczarnię szpagaciarnię, kapeluszownię. Na terenie powiatu istnieje duża ilość wapienników ze względu na wapienne podłoże pasma wieluńsko-krakowskiego. Defilada robotników w pochodzie pierwszomajowym naprawdę imponująca, ukazała wszystkim mieszkańcom wielki zasięg przemysłu na tutejszym terenie. Zewnętrznie Częstochowa, zwłaszcza jej centrum, niczym nie zdradza swego fabrycznego charakteru. W przeciwieństwie do Łodzi, gdzie dymiące kominy widać nieomal na każdej ulicy, częstochowskie ośrodki przemysłowe skupiają się na przedmieściach. Wystarczy zwiedzić choćby jeden z nich, by się zorientować, gdzie tkwią nerwy żywotne miasta

Zaczęłam od Częstochowskiej Huty Żelaza na Rakowie, oddalonej o 4 km. od dworca głównego, dużej huty, bo zatrudniającej 2600 robotników W towarzystwie sekretarza PPR dzielnicy Raków, ob. Moroczki, który mi ułatwił wstęp na teren fabryczny, obejrzałam najpierw t. zw. wielki piec, serce huty. Obecnie produkuje on dziennie około 150 ton surowca, wytapianego przeważnie z okolicznej rudy, dowożonej, z Konopisk (czerwona ruda), Blachowni i Poraja. Jeden z pracowników informuje nas, jaką funkcję spełnia wielki piec. Sypie się doń prócz rudy t. zw. topniki: kamień wapienny i koks. Pierwszy służy do zredukowania krzemionki, zawartej w rudzie, drugi do wytworzenia odpowiedniej temperatury. Wydzielający się przy tym procesie gaz świetlny zostaje zużyty do ogrzewania kotłów, wprawiających w ruch maszyny parowe. Co dwie godziny gromadzi się w wielkim piecu roztopiona masa. Szlaka, czyli część niepotrzebna jako lżejsza spływa pierwszą, osobnym ujściem, surówka zaś ścieka do wykopanych w piasku rowków. Gdy zastygnie, zostaje odtransportowana do stalowni. Tutaj, w piecach Martynowskich następuje odgazowanie i odwęglanie surówki oraz odciąganie nadmiaru siarki przy pomocy wapna. W znajdującym się, obok hali pieców laboratorium sprawdza się procentową zawartość poszczególnych składników wytopionej stali, która prócz określonej ilości węgla, fosforu i siarki musi też zawierać mangan, dodający jej elastyczności. Rozgrzany do czerwoności blok stali w kształcie foremnego sześciokąta o długości około półtora metra t. zw. wlewek służy za materiał do obróbki w walcowniach. Duża walcowania produkuje szyny kolejowe, belki, mała walcownia cieńsze kątowniki i żelazo okrągłe, czyli walcówkę, z której w druciarni otrzymujemy nadający się do użytku drut. Walcówkę, inaczej druciany surowiec poddaje się w kwasiarni parowaniu, przez co nabiera ciągliwości. Stąd idzie na ciągarnię, gdzie otrzymuje się stosowną do zamówienia grubość drutu. By uzyskać specjalnie elastyczny drut, potrzebny do okręcania przedmiotów, trzeba go jeszcze glijować w piecach elektrycznych. Ogłuszający hałas panuje w gwoździarni, gdzie z odkwaszonego już drutu maszyny tną i wykańczają gwoździe. Prawdziwą ulgę sprawia wejście do cichej pakowni, w której pracują same kobiety.

W każdej hali, którą zwiedziłam, na każdej placówce robotnik wprawną ręką kieruje pracą maszyny. Musi to robić z wielką przytomnością umysłu, gdyż najmniejsze zamyślenie grozi śmiertelnym okaleczeniem. Tu jak czerwone węże wiją się wstęgi rozpalonego żelaza, które robotnik chwyta sprawnie i podaje walcom do dalszej obróbki. Tam krótki, purpurowy blok wydłuża się w 18-sto metrowe szyny. Robotnicy czuwają przy podsuwaniu maszynom coraz to cieńszych i dłuższych, stalowych bali. Wszędzie postawa dumna, że oto robotnik stoi na straży polskiej wytwórczości, której jest współwłaścicielem na skutek upaństwowienia dużego i średniego przemysłu. Dzięki energii robotników produkcja obecna wynosi już 70 proc. przedwojennej. Za okupacji celowo pracę sabotowano, więc po odzyskaniu niepodległości trzeba było na nowo montować niektóre maszyny. Przy uruchomieniu grubej walcowni wzięli czynny udział ob. Biel, Makowski, Tyras, Turski. Nikt ich do pracy nie zmuszał. Stanęli w poczuciu obywatelskiego obowiązku. Niemcy cofając się zostawili wysoki piec na biegu, bez dozoru. I znowu samorzutnie zaopiekowali się nim pracownicy jak Masłoń, Bednarowicz, Kałka, Haladus, Szwajkowski, Kwiatkowski, Brzeski i inni, — pionierzy pracy ciężkiej i odpowiedzialnej, z której są dzisiaj tak dumni, choć im jeszcze zysków materialnych nie daje.

„Choć na razie ciężej pracować niż przed wojną, gdyż odżywianie jest jeszcze niewystarczające, wydajność naszej pracy przy wielkim piecu jest większa, niż przed 7-ma laty — zwierza się Władysław Kałka, pierwszy wytapiacz. „Jesteśmy zadowoleni z nowego ustroju, który nas zrobił gospodarzami swoich warsztatów. Wierzymy, że warunki aprowizacyjne się poprawią i dlatego umieliśmy przetrwać najtrudniejszy okres bez strajków". Ta sama pewność przebija w słowach Janikowskiego Jana, od 46 lat pracującego na oddziale wielkiego pieca, od roku 1918 w charakterze starszego majstra. Zżył się z Częstochowską Hutą podobnie jak jego towarzysze Powąska czy Kuśmierczyk Przy wielkim piecu trzeba pracować na trzy zmiany, bez przerwy, nawet we wszystkie święta. Podobnie całą dobę trwa robota w stalowni i na wydziałach mechanicznych. Inne działy zależnie od ilości zamówień pracują na jedną lub dwie zmiany.

Opuszczałam teren huty dumna, że jestem obywatelką państwa, w którym praca robotników znalazła należne jej uznanie.

L. Wasilewska.

PPOK — to sprawa dojrzałości obywatelskiej

Kurs dla rzemieślniczek — przed egzaminem czeladniczym i mistrzowskim

Wobec licznych zapytań, Żeńska Szkoła Dokształcająca Zawodowa przy ulicy Garncarskiej 6/8 uruchamia ostatni w tym roku skrócony kurs dla eksternistek.

Początek dnia 21 maja o godz. 17-ej. Ilość miejsc ograniczona. Zapisy przyjmuje kancelaria Szkoły od godziny 8 do 15 codziennie.

—o—

Z życia kulturalnego

Repertuar Teatrów Miejskich

Sala duża

„Powrót do grzechu" St. Kiedrzyńskiego

Dziś, w poniedziałek, 20 b. m. o godz. 19-ej świetna komedia w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Powrot do grzechu'. Reżyseria Krotke. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

„Nitouche" operetka Hervego

dla robotników

Jutro we wtorek, 21 b. m., w czwartek 23 b. m. oraz w piątek, 24 b. m. o godz. 19-ej „Nitouche" — operetka Hervego. Reż. B. Orlińskiego. Orkiestra pod batutą St. Jarzębskiego. Dekoracje Wł. Wagnera.

Przedstawienia te zostały zorganizowane przez **O.M.T.U.R. i Dyrekcję Teatrów dla najszerszych warstw robotniczych po najniższych jednolitych cenach.**

Polski Balet Kopińskiego

Zapowiadamy nową imprezę artystyczna godną szczególnego zainteresowania. Jest to młody balet polski Mikołaja Kopińskiego. Soliści tego baletu jak Nina Nowakówna. Kopiński i Drzewiecki brali udział w sukcesach Polskiego Baletu Reprezentacyjnego Niżyńskiej w Londynie, Paryżu, Brukseli itd. Ostatni ich sukces miał miejsce podczas Festivalu Sztuki Polskiej w Teatrze Polskim w Warszawie, który odbył się na cześć marszałka Tito. Polski Balet Kopińskiego odniósł wtedy wielki tryumf

Jedyne dwa gościnne występy Polskiego Baletu Karpińskiego odbędą się w dużej sali Teatrów Miejskich w dniu 22 b. m. o godz. 16,30 i 19-ej.

Sala kameralna

Dziś przedstawienie zawieszone

W próbach „Powrót" sztuka w aktach J. Mayena w reżyserii A. Kwiatkowskiego oraz „Burmistrz Stylmondu" dramat w 3 aktach M. Maeterlincka z gościnnym **występem Karola Adwentowicza.**

Kasa czynna od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

—o—

Kronika kielecka

Specjalna akcja dożywiania dla 50.000 dzieci z terenów przyczółkowych

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił udzielenie jednorazowej, doraźnej pomocy na terenach specjalnie wyniszczonych działaniami wojennymi. t. zw. terenach przyczółkowych. Podjęcie tej akcji w okresie przednówkowym aż do nowych zbiorów, niezależnie od wszelkich stałych akcyj rządowych, społecznych i charytatywnych. wpłynie zdecydowanie na polepszenie bytu 500.000 dzieci i młodzieży w wieku szkolnym z najbardziej zubożałych dzielnic Polski.

Postanowiono przydzielić: 2.000 ton mleka sproszkowanego 500 ton cukru lub 1.000 ton marmelady, 9.000 ton chleba, mąki i kaszy oraz 1.000 ton śledzi. Równocześnie uchwalono zarezerwować dla dzieci z terenów przyczółkowych odzież z dostaw UNRRA.

Wykonanie techniczne tej palącej akcji powierzono Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwu Oświaty, Ministerstwu Aprowizacji i Handlu w porozumieniu z Komitetem Pomocy terenom zniszczonym przy Prezydium Rady Ministrów.

Z działalności O. M. TUR-u w Busku

W dniu 28 kwietnia b. r. w gmachu gimnazjum w Busku-Zdroju, odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie OM TUR-u. Zebranie zagaił ob. Ptak, po czym obrano prezydium z dyrektorem gimnazjum tow. Szajnochą na czele, który do licznie zebranej młodzieży wygłosił okolicznościowe przemówienie. Sprawy ideologiczne zreferował przewodniczący Woj. Kom. OM TUR z Kielc ob. Longin Suczyna, a następnie ob. Fill omówił całość spraw organizacyjnych, po czym obrano Komitet Powiatowy OM TUR w osobach: przewodniczący Marian Dębski, sekretarz — Tadeusz Gondek i skarbnik — Barański. Jednocześnie na tym samym zebraniu zawiązało się gimnazjalne Koło OM TUR pod protektoratem dyr. Szajnochy. (Z)

Rzekomy konfident uniewinniony

Sąd Specjalny z Lublina, na sesji wyjazdowej w Kielcach, rozpatrywał ostatnio ciekawą sprawę Bronisława Biedry, oskarżonego o współpracę z okupantem. Biedra został oskarżony na podstawie znalezionego niemieckiego dokumentu, stwierdzającego zwerbowanie go przez niemców, jako konfidenta. W toku przewodu sądowego cały szereg świadków zeznał, że oskarżony był dobrym Polakiem, sąsiadem i obywatelem. Biedra, będąc aresztowanym przez niemców za przechowywanie Żydów. pod wpływem okrutnego bicia, przyrzekł niemcom współpracę, czym uratował życie sąsiadowi i sobie. następnie robił wszystko. aby niemcom szkodzić. pracując jednocześnie w konspiracji. Ponieważ ze strony świadków nie było żadnego głosu potępiającego, a przeciwnie, Biedra cieszył się bardzo dobrą opinią — Sąd wydał wyrok uniewinniający. (Z)

165 tys. ha. zaorano w Kieleckim

Według ostatnich raportów Akcji Siewnej na terenie woj. kieleckiego do dnia 30 kwietnia zaorano 165.366 ha. ziemi, zasiano zaś 158.907 ha. Pierwsze miejsce we wiosennych pracach rolnych zajmuje powiat iłżecki, następnie pow. kielecki i radomski. Ogółem obsiano 28 proc. ziemi Z orką, woj. kieleckie w tym roku nie spóźni się, gdyż pozostało jeszcze tylko 50.000 do zaorania. Natomiast sprawa z ziemniakami przedstawia się niepomyślnie. gdyż zapasy ziemniaków są bardzo szczupłe. (Z)

Nieurzędowa tabela wygranych

3-ci i 4-ty dzień ciągnienia I klasy 47 Loterii

Wygrana 100.00 zł. — Nr 38063

Wygrane po 50.000 zł — Nr Nr
69604 88624

Wygrane po 20.000 zł. — Nr Nr
41829 65671

Wygrane po 10.000 zł. — Nr Nr
31838 35089 87873 99166

Wygrane po 5000 zł. — Nr Nr:
1303 12827 45641 63817 72876 87895

Wygrane po 2000 zł. — Nr Nr:
3998 12172 13141 19208 31837 39143 46106 56666 58244 61786 65601 76417 90031

Wygrane po 1500 zł. — Nr Nr:
337 1893 7638 11957 14136 20720 22051 24939 26401 935 975 35026 36509 548 41421 517 43491 45370 47276 48267 52130 54879 55109 251 568 57856 58404 60401 65943 68649 71827 74562 75288 790 76601 80164 349 81302 85249 86566 961 91410 97099

Wygrane po 1250 zł. — Nr Nr:
641 53 1383 879 998 3498 4031 5707 6656 829 8352 9683 10510 387 11619 13983 14251 16511 597 18522 914 22543 898 980 23626 824 24132 374 25152 548 785 26553 27454 28701 29164 32010 33489 812 34870 35926 38385 537 39270 519 40701 42025 44790 45190 627 675 47122 48370 49227 246 50233 51875 52623 53786 525 54131 55183 56917 58471 59418 61324 62016 072 724 63400 64996 65581 509 982 926 964 69513 70429 71174 995 73261 792 74035 086 772 829 77953 78528 920 80496 690 81378 83797 84164 986 85927 86495 87350 89383 90289 584 91462 748 92917 93252 94161 95849 96408 97570 838 788 99290

Wygrana 250.000 zł. — Nr 53993

Wygrana 100.000 zł. — Nr 2314

Wygrana 50.000 zł. — Nr 5064

Wygrana 20.000 zł. — Nr 17812.

Wygrane po 10.000 zł. — Nr Nr
21348 46727 61212 78779

Wygrane po 5000 zł.—Nr Nr: 1395 5807 39128 49027 55168 56122 67216 84582 89516 98344

Wygrane po 2000 zł.—Nr Nr: 5553 11590 27491 28889 30841 37479 40444 739 43080 45352 52583 56357 65782 66245 72788 961 73989 78677 80530 90375 92086 94052 95750 97456

Wygrane po 1500 zł.—Nr Nr: 3637 778 7139 164 250 958 12058 14081 140 15152 18519 20857 23669 26392 29906 30004 286 330 32885 34179 37102 39553 40043 41318 45153 50794 52052 53294 56033 57898 59124 61994 62224 64414 921 65744 67298 634 69031 454 919 70789 72337 83578 84200 87093 88239 279 655 933 95075 96349 98140

Wygrane po 1250 zł.—Nr Nr: 872 2633 4881 5140 6354 8819 9554 10526 11777 12363 476 824 13337 376 15766 989 16085 555 21246 23886 26391 28056 456 30297 934 31310 808 33678 761 34677 945 35010 36033 41275 683 43555 44712 45555 46477 47541 903 48970 49755 50969 51099 52389 53271 54215 872 56460 533 57019 802 58542 691 723 59165 60045 163 823 870 62936 64078 489 65006 272 678 829 861 863 949 67357 638 68883 70615 71200 72342 73022 74897 75211 585 76180 82178 83896 84260 85858 86583 91237 94891 984 95299 97729

Poza tym padło wiele wygranych po 1.000 zł i po 250 zł.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

ZAWIADOMIENIE

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie podaje do wiadomości co następuje:

1) Rady Zakładowe fabryk, urzędów i instytucyj, korzystające z przydziałów stołówkowych w terminie do dnia 22 maja b. r. złożą rozliczenia z pobranych i zużytych artykułów żywnościowych za m-c kwiecień 1946 r. Potrzebne wzory i instrukcje o stołówkach należy pobrać w Wydziale Aprowizacji i Handlu przy ul. Dąbrowskiego 7, pokój 202 w cenie zł 14.— za komplet,

2) W terminie od dnia 22 do 26 maja b. r. powyższe Rady Zakładowe pobiorą w tut. Wydziale karty zapotrzebowania na artykuły żywnościowe dla stołówek na miesiąc **maj** b. r. jak niżej:

1) fasola lub groch	po 0.5 kg na osobę
2) mąka pszenna	„ 0,3 „ „ „
3) kasza jęczmienna	„ 0,3 „ „ „
4) cukier	„ 0,3 „ „ „
5) sól szara	„ 0.15 „ „ „

Naczelnik Wydz. Aprow. i Handlu **(—) I. Kuśmierski**

PREZYDENT MIASTA **(—) Dr T. J. Wolański.**

PAP 4180

L. dz. Apr. 335/46

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że z dniem 16 maja b. r rozpoczynają wszystkie Rejonowe Biura Sprzedaży Kart wydawnictwo kart na miesiąc **czerwiec** 1946 r. dla miasta Częstochowy a mianowicie:

I Rejonowe Biuro Sprzedaży Kart Al. Wolności 20

Dla dzielnic podanych do wiadomości w ogłoszeniu z dnia 6-go maja b. r. Nr. Apr. 295/46

II Rejonowe Biuro Sprzedaży Kart ul. Jasnogórska 75

III Rejonowe Biuro Sprzedaży Kart, ul. Strażacka

(Budynek Straży Pożarnej)

IV. Rejonowe Biuro Sprzedaży Kart, ul. Równoległa 12

(na Ostatnim Groszu)

Po karty wymienne w terminie od 16—20 maja b. r. a po karty żywnościowe w terminie 21—24maja b. r. winni się zgłaszać prowadzący meldunki z książkami meldunkowymi i listami mieszkańców.

Emeryci byli wojskowi itp winni przedtem doręczyć prowadzącym meldunki odpisy dokumentów uprawniających do zaopatrzenia kartkowego, poświadczone przez Wydział Administracyjny Zarządu Miejskiego. ul Dąbrowskiego 7

Wydawanie kart odbywać się będzie w kolejności alfabetycznej nazw ulic. znajdujących się w poszczególnych rejonach, a mianowicie:

a) karty wymienne:

W dniu 16.V.46	dla liter:	A, B, C, D, E F, G
„ „ 17	„ „	H, I, J, K, L, Ł
„ „ 18	„ „	M, N, O, P, R S
„ „ 20	„ „	T U, W, Z, Ż

b) karty zaopatrzenia (żywnościowe):

W dniu 21 V 46	dla liter:	A. B, C, D E F, G
„ „ 22	„ „	H, I, J, K, L Ł
„ „ 23	„ „	M N, O, P, R, S
„ „ 24	„ „	T, U, W, Z, Ż

Zaznacza się, że karty wymienne dla wszystkich uprawnionych wykupywać będą prowadzący meldunki we właściwych dla danych dzielnic rejonowych biurach sprzedaży kart.

Karty żywnościowe (zaopatrzenia) dla pracowników. urzędów, instytucyj i zakładów pracy wykupywać będą delegaci rad zakładowych **tylko w Biurze Sprzedaży Kart** przy ul. **Al. Wolności 20.**

Karty żywnościowe dla pozostałych uprawnionych wykupywać będą prowadzący meldunki w poszczególnych biurach rejonowych, w których nabyli już karty wymienne.

Zgodnie z Instrukcją Ministerstwa Aprowizacji i Handlu oraz zarządzeniem Kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 16.III.1946 r. Nr Apr. II. K Ż. 11-I.46 następujące zakłady:

a) sierocińce
b) domy dziecka
c) żłóbki
d) zakłady opieki zamkniętej
e) opieki nad dzieckiem

na m-c czerwiec b. r. i dalsze miesiące kart wymiennych, dziecinnych i zaopatrzenia nie pobierają. gdyż dzieci te otrzymują oddzielnie zaopatrzenie.

Wyszczególnione powyżej terminy pobrania kart wymiennych i żywnościowych. są ostateczne i zgodnie z zarządzeniami Ministerstwa Aprowizacji i Handlu oraz Urzędu Wojewódzkiego, spóźniający się uwzględnieni nie będą.

Częstochowa, dnia 13 maja 1946 r.

Naczelnik Wydziału Aprow i Handlu **(—) I. Kuśmierski**

PREZYDENT MIASTA **(—) Dr T. J. Wolański**

PAP 4194

L. dz. Apr. 335/46

OGŁOSZENIE

W sprawie wydawnictwa chleba przydziałowego na miesiąc maj 1946 roku.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie zawiadamia, że z dniem 21 maja 1946 r. sklepy S.S.S. „Jedność" i sklep Spółdzielni „Aniołów" rozpoczną wydawać chleb przydziałowy dla ludności miasta Częstochowy (w tym pracownikom fabryk, zakładów i instytucyj oraz ich członków rodzin) na karty zaopatrzenia z nadrukiem „maj 1946" posiadających kat. I, II i I R. w/g następujących norm:

I kategoria	— 8.5 kg chleba.	Na każdy kilogram chleba wypada 3 kupony i na pozostałe pół kg chleba 2 kupony.
II „	6,5 „ „	Na każdy kilogram chleba wypada po 4 kupony i na pozostałe pół kg 2 kupony.
I R „	6 „ „	Na każdy kilogram chleba wypada po 4 kupony, a pozostałe 2 kupony wyciąć przy odbiorze ostatniego bochenka chleba.

Poniżej: wykaz sklepów SSS „Jedność", w których można rejestrować karty zaopatrzenia na chleb.

Rejon I — Lisieniec i ul. św. Barbary

1) Sklep SSS. „Jedność" Nr 28 — ul. św. Rocha 134
2) „ „ „ „ 34 Rynek Wieluński 9
3) „ „ „ „ 6 św. Barbary 48
4) „ „ „ „ 16 7 Kamienic 25
5) „ „ „ „ 21 3 Maja 16

Rejon II — Zawady

1) Sklep SSS. „Jedność" Nr 5 — ul. Chłopickiego 119
2) „ „ „ „ 24 Kilińskiego 19
3) „ „ „ „ 30 Dąbrowskiego 9

Rejon III — Kule

1) Sklep SSS. „Jedność" Nr 19 — ul. Warszawska 108
2) „ „ „ „ 27 Warszawska 43
3) „ „ „ „ 14 Rynek Narutowicza 11
4) „ Spółdzielni „Aniołów"
5) „ SSS „Jedność" Nr 15 Olsztyńska 17
6) „ „ „ „ 23 Stary Rynek 2.

Rejon IV — Ostatni Grosz i Raków.

1) Sklep SSS. „Jedność" Nr 40 — ul. Okrzei 64
2) „ „ „ „ 25 Narutowicza 246
3) „ „ „ „ 1 Narutowicza 178
4) „ „ „ „ 36 Bór 16
5) „ „ „ „ 37 Szosowa 1

Rejon V — Zacisze i Stradom

1) Sklep SSS. „Jedność" Nr 7 — ul. 1-go Maja 42
2) „ „ „ „ 10 Piastowska 72
3) „ „ „ „ 29 Sabinowska 29

Rejon VI — Śródmieście

1) Sklep SSS. „Jedność" Nr 33 — ul. Narutowicza 71
2) „ „ „ „ 4 Mała 23
3) „ „ „ „ 20 Al. Wolności 44
4) „ „ „ „ 49 Armi Ludowej 6
5) „ „ „ „ 11 Focha 53

Rejon VII — Centrum Miasta

1) Sklep SSS. „Jedność" Nr 13 — ul. N. M. Panny 12
2) „ „ „ „ 46 ul. N. M. Panny 33
3) „ „ „ „ 22 Al. Wolności 27
4) „ „ „ „ 44 Waszyngtona 47
5) „ „ „ „ 3 N. M. Panny 53.

Częstochowa, dnia 16 maja 1946 roku.

Naczelnik Wydziału Aprow. i Handlu **(—) I. Kuśmierski**

Prezydent Miasta **(—) Dr T. J. Wolański**

PAP 4195

L. 018495

Redaguje Kolegium Wyd Urząd Informacji i Propagandy Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Tłoczone w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.